

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/147476,Jacek-Woloszyn-Burza-na-Lubelszczyźnie.html>
27.02.2026, 09:26

Jacek Wołoszyn: „Burza” na Lubelszczyźnie

Jednym z celów Polskiego Państwa Podziemnego i jego podziemnej armii – AK – było przygotowanie powstania powszechnego w momencie klęski Niemców. Pod koniec roku 1943, wobec zmian zachodzących na froncie wschodnim, zamiar ten okazał się trudny do zrealizowania.

27.07.2021

Powstał wówczas plan operacji, znanej pod kryptonimem „Burza” (plan „B”), obejmującej pojedyncze wystąpienia zbrojne na terenach stanowiących bezpośrednie zaplecze przesuwającego się frontu.

Celem akcji było podkreślenie woli walki z Niemcami oraz – przede wszystkim – ujawnienie wobec wkraczających Sowietów przedstawicieli legalnych władz polskich w roli gospodarza.

Jako pierwsze do akcji „Burza” w marcu 1944 r. ruszyły jednostki Armii Krajowej na Wołyniu – 27 Dywizja Piechoty AK. W lipcu tego roku do walki przystąpiły oddziały na Wileńszczyźnie, Nowogródzczyźnie, we Lwowskiem, Stanisławowskiem i Tarnopolskiem.

Żołnierze AK razem z Amią Czerwoną walczyli o Wilno i Lwów. W obu przypadkach Sowieci po zakończeniu walk rozbroili i internowali Polaków, stawiając ich przed alternatywą – wcielenie do „armii Berlinga” lub wywózka do łagrów. Dowódców i oficerów aresztowano.

Kiedy Armia Czerwona przekroczyła Bug...

Walki w ramach planu „B” rozpoczęły się na Lubelszczyźnie po 20 lipca 1944 r., kiedy Armia Czerwona przekroczyła Bug. Jednostki liniowe miejscowej AK liczyły ok. 12 tys. ludzi, formalnie zgrupowanych w szeregach 3. (zamojskiej) i 9. (podlaskiej) Dywizji Piechoty Legionów AK. Formacje te wsparły jednostki Batalionów Chłopskich i 27. Wołyńska DP AK, która wycofała się przed jednostkami sowieckimi. W ramach akcji „B” oddziały AK i BCh zajęły – czasem razem z Sowietami – Lublin, Biłgoraj, Lubartów, Tomaszów Lubelskich, Zamość, Białą Podlaską, Chełm, Łuków, Międzyrzec Podlaski, Puławy i wiele innych. Firlej, Lubartów i Kock wyzwoliła 27. Wołyńska DP AK wraz z oddziałami Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, Bolesława Mucharskiego „Lekarza” i Tadeusza Pośpiecha „Brzechwy”. Tak ten dzień wspominał jeden z mieszkańców Lubartowa:

„Przystrojeni kwiatami żołnierze wkroczyli na Rynek [...] I tutaj rozentuzjasmowani mieszkańcy witali ich ponownie, serdecznie i spontanicznie, ze łzami w oczach”.

W ciągu 9 dni doszło do ok. 150 potyczek z Niemcami, w których życie straciło ok. 100 żołnierzy podziemia. 26 lipca w trakcie walk na przedmieściach Urzędowa z oddziałem por. Stanisława Łokuciewskiego „Małego” i urzędowskim garnizonem nieprzyjaciół stracił 162 zabitych i 182 wziętych do niewoli. Na całej Lubelszczyźnie zginęło łącznie ok. 1000 Niemców, a ok. 1200 dostało się do niewoli. Polacy zdobyli m.in. 7 czołgów i 24 dział.

Sowieci nie tolerują istnienia polskich struktur państwowych

...

Równolegle w Lublinie i wielu miejscowościach ujawniały się struktury Polskiego Państwa Podziemnego, tworząc początki polskiej administracji cywilnej (uruchomiono wydziały wojewódzkie, powiatowe i zarząd miasta). Pojawiły się posterunki Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa – załóżka policji polskiej (nie mylić z komunistycznym UB).

Po wspólnej walce nastąpił drugi etap i zmiana zachowania strony sowieckiej. W Lubelskiem powtórzył się scenariusz znany z Kresów Wschodnich. Szybko bowiem rozpoczęło się rozbrajanie oddziałów podziemia i likwidacja władz cywilnych. Sowieci nie zamierzali tolerować istnienia samodzielnych polskich struktur państwowych, skoro równolegle były instalowane podporządkowane Moskwie władze komunistyczne – funkcjonujące pod nazwą Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ten ostatni zresztą na mocy porozumienia z 26 lipca oddał Lubelszczyznę pod jurysdykcję „wodza naczelnego Armii Czerwonej”. Umowa ta umożliwiła późniejsze aresztowania i wywózki. 20 lipca Sztab Wojsk Wewnętrznych NKWD Ochrony Tyłów 3. Frontu Białoruskiego wydał rozkaz zatrzymywania osób należących do organizacji związanych z Rządem RP na Uchodźstwie.

Jesteśmy rozbrojeni przez bolszewików. Koniec AK...

Już 21 i 22 lipca – jeszcze w trakcie walk – napłynęły pierwsze meldunki o rozbrojeniu przez Sowietów oddziałów AK i BCh w Tomaszowskim i Hrubieszowskim. 23 lipca na przedpolach Lublina Sowieci zmusili do złożenia broni członków oddziału kpt. Stefana Dębickiego „Kmicica”. Trzy później pod Skrobowem w okolicach Lubartowa została rozbrojona 27. Wołyńska Dywizja Piechoty AK. 28 lipca komendant Okręgu AK Lublin Kazimierz Tumidajski „Marcin” – zmuszony przez Sowietów – wydał rozkaz złożenia broni. Wiele oddziałów rozformowało się samodzielnie bez styczności z Armią Czerwoną. Tak postąpił m.in. Konrad Bartoszewski „Wir” z Obwodu Biłgoraj polecając podwładnym:

„powrócić do domu i zamrozić kontakty organizacyjne, broń ukryć i być zawsze gotowym, gdy ojczyzna będzie nas potrzebowała”.

Oddział Zdzisława Brońskiego „Uskoka” (Obwód Lubartów) ukrył swoją broń w lasach kozłowieckich. Nie wszyscy jednakże wrócili do domu, część żołnierzy zmuszono do wstąpienia do tzw. armii Berlinga, innych – zwłaszcza dowódców – uwięziono. Wielu zapełniło tworzone na Lubelszczyźnie obozy przejściowe (w Skrobowie, Błudku, na Majdanku i jego filie w Poniatowej i Krzesimowie). Ok. 16 tys. do końca 1945 r. wywieziono do ZSRS. Konieczność złożenia broni oznaczała koniec złudzeń, co do intencji „sojusznika naszych sojuszników”:

„Jesteśmy rozbrojeni przez bolszewików – alarmowano w depeszy 3. DP AK – Koniec AK. Niech żyje Polska!”.

Równolegle z rozbrajaniem oddziałów podziemia Sowieci przystąpili do likwidacji administracji polskiej. 26 lipca 1944 r. PKWN utworzył w Lublinie własną komendę miasta, a kilka dni później Wojewódzką Radę Narodową. Jednocześnie od przedstawicieli Delegatury Rządu RP żądano rozwiązania administracji cywilnej i policyjnej. Dalszym etapem były aresztowania i wywózki do

ZSRS. Taki los spotkał m.in. komendanta Okręgu Lublin AK gen Kazimierza Tumidajskiego, okręgowego Delegata Rządu w Lublinie Władysława Cholewę czy członków Delegatury Rządu w Biłgoraju – Bronisława Mazurka, Antoniego Bryłę, Gustawa Różyckiego, Józefa Sokołowskiego i Leona Jasielskiego. Wielu pracowników polskiej administracji znalazło się, obok żołnierzy AK i BCh, w obozie na Majdanku.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł



Kazimierz Tumidajski